Nr. 83 (113) Kraków, niedziela 8 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

# Wyrównać front powszechnego wysiłku

Żyjemy w czasach niepowszednich. Każdy dzień przynosi nam zmiany. Czy to na mapach świata, czy też na politycznych mapach układów społecznych — zmiany, które jeszcze nie tak dawno wydały się snem, marzeniem niedościgłem i zaledwie wyobrażalnem. Nas, Polaków i socjalistów, najbardziej oczywiście obchodzi to, co bezpośrednio dotyczy naszego kraju i drugiej naszej ojczyzny — polskiego proletariatu.

I właśnie na tym odcinku najpoważniejsze może obserwujemy przemiany. Z niewolników stajemy się wolnymi — zarówno jako Polacy, jak i jako polscy proletariusze, którzy pod obcym jarzmem jedynie jęczeli.

Polskiemu robotnikowi i chłopu, polskiemu bojownikowi wolności przynoszą dni płynące pełne wyzwolenie, pełną nagrodę za trudy, krew i cierpienia. I ci, których krew lała się na ulicach Krakowa, Lwowa, Gdyni w 1936 — i ci, co ginęli pod pałkami hitlerowskich siepaczy, i ci, co z granatem w ręku lub butelką benzyny rzucali się na całą pancerną potęgę brunatnej Rzeszy — mają dzisiaj najzupełniejszą satysfakcję, że oto powstaje ojczyzna taka, która jest matką a nie macochą dla nich wszystkich właśnie, czy tez dla ich synów i towarzyszy.

Ale... jedna sprawa.

Z trudu i walki żołnierza polskiego, żołnierza wmundurze i żołnierza z lasu, z krwawego potu polskiego robotnika, rodzi się nowa rzeczywistość. Rzeczywistość ta niesie korzyści nie tylko dla tych, którzy już spełnili swój obowiązek, którzy spłacili już swój dług krwi i pracy.

Z tych wszystkich dobrodziejstw, jakie niesie dla obywateli państwa demokratyczny ustrój Polski, jakie w szeregu reform sprowadza do rzeczywistości przedstawicielstwo mas ludowych — demokratyczny Rząd Rzeczypospolitej — korzystać będą miliony obywateli, którzy oczywiście mają swój udział w tragicznych cierpieniach całego narodu, ale którzy dotychczas jeszcze czynem do wspólnego dzieła nie przyczynili się.

Polska nowa, Polska ludu pracującego, powstająca z tragicznego upadku, powstaje jednocześnie z gruzów. Wobec takiej Polski obowiązkiem każdego obywatela jest wytężenie wszystkich sił, aby na powierzonym odcinku pracy wykonać swoje zadanie jak najszybciej i jak najlepiej. Czasy dzisiejsze, dzisiejsze położenie naszego kraju wymaga bohaterów pracy, bohaterów twórczego wysiłku, jak niedawne jeszcze czasy wymagały bohaterów odwagi i samozaparcia się.

Zrozumiało to wielu. Zrozumiała owa nauczycielka z zapadłej wioski w siedleckiem, co nocami przepisywała dla szkolnych dzieci jedyny ocalały podręcznik. Zrozumiał jej kolega z Pomorza, który także podręczniki odbija na powielaczu, zrozumieli ci wszyscy bezimienni bohaterowie pracy, którzy wcielają w czyn słowa poety „pójdę wyżej, zrobię więcej, stanie domów sto tysięcy", ci wszyscy, co po normalnej pracy śpieszą z rydlem czy kilofem na gruzy Warszawy, by zbliżyć do rzeczywistości ów sen o stu tysiącach domów. Zrozumieli robotnicy, deklarujący gotowość realnego czynu, wysiłku twórczego własnych rąk w swoim zakresie, w zakresie tak bardzo potrzebnym w dniach gorączkowej pracy nad odbudową.

Zrozumieli jednak nie wszyscy. I chociaż maruderów nie jest, być może, zbyt wielu — to obowiązkiem narodu naszego, pragnącego być zawsze narodem wielkim, jest tak uczynić, aby ich nie było wcale.

Równe przysługują nam prawa. Równe ciążą na nas obowiązki. Za krew i mękę naszych braci, za trudy i cierpienia, musimy zapłacić wrogowi — jedni kulą i bagnetem, drudzy wytężoną pracą, aby zbrodnicze dzieło rąk wrażych jak najprędzej usunąć, aby ślad jego zbrodni z nawierzchni świata zetrzeć.

Walka z faszyzmem, to nietylko bój orężny, to nietylko walenie w gruzy twierdz jego. To także dźwiganie z ruin wszystkiego tego, co faszyzm ten w ruinę obrócił.

# Natarcie Armii Czerwonej nie słabnie

Dnia 6 kwietnia wojska II Frontu Białoruskiego kontynuowały walki w celu zniszczenia reszty ugrupowań wojsk niemieckich na południe i na południowy wschód od Gdańska i zajęły szereg miejscowości.

5-go kwietnia w walkach przy likwidacji niedobitków wojsk nieprzyjaciela na północ od Gdyni wojska Frontu wzięły 3.340 jeńców i zdobyły 239 dział polowych.

W rejonie Wrocławia wojska Radzieckie kontynuowały niszczenie otoczonych oddziałów przeciwnika i zajęły przedmieścia Klein Mochbern, Klein Gandau, Kozel i fabrykę budowy statków oraz lotnisko zachodnie, na którym zdobyły 27 samolotów.

W pasmie Karpat na północny zachód od miasta Rużomberok wojska IV Frontu Ukraińskiego nacierając razem z wojskami czechosłowackimi zajęły ponad 30 miejscowości, wśród których Lipowa, Radzechowa, Erdutka i Zazriwa oraz stacje kolejowe Bysterec, Weliczna i Grboltowa.

Na północ i północny wschód od Bratysławy wojska II Frontu kontynuując natarcie zajęły ponad 50 miejscowości, wśród których Dobra Woda, Poruba, Szutowce, Wrbowa, Kuklow i Kuty — i osiągnęły na 60-kilometrowym froncie rzekę Morawę, od ujścia do miejscowości Kuty.

Jednocześnie wojska Frontu nacierając wzdłuż południowego brzegu Dunaju zajęły miejscowości Deutsch Altenburg, Wildungemauer, Scharndorf, Regensbrunn, Arbestal, Ellend i Markt.

W walkach 5-go kwietnia wojska Frontu wzięły ponad 4.000 jeńców i następującą zdobycz: 150 dział, 65 miotaczy min, 361 karabinów maszynowych, około 4.000 karabinów i 578 samochodów.

Wojska III Frontu Ukraińskiego, posuwając się w kierunku Wiednia zajęły w walkach miejscowości: Schwechad, Chennersdorf i Rotneusiedl (dwa kilometry na południe od Wiednia).

Jednocześnie na południowy zachód od jeziora Balaton, wojska Frontu nacierając razem z armią bułgarską zajęły na terytorium jugosłowiańskim przeszło 50 miejscowości, wśród których Bystrica, Belica i Kralewec.

W walkach 5-go kwietnia wojska Frontu wzięły ponad 9.000 jeńców i zdobyły następujący sprzęt: 11 samolotów, 24 czołgi, 14 samochodów pancernych, 99 dział polowych, 194 karabiny maszynowe, 340 samochodów, 9 lokomotyw i 245 wagonów kolejowych.

5-go kwietnia zniszczono względnie unieruchomiono na wszystkich frontach 40 czołgów i dział szturmowych przeciwnika. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 39 niemieckich samolotów.

# Wezera sforsowana!

## Pochód na Bremę i Hanower

Silne oddziały wojsk brytyjskich i amerykańskich przekroczyły Wezerę po obu stronach Muenden i posuwają się w kierunku Hanoweru, od którego znajdują się w odległości ok. 40 km. Przyczółek utworzony na prawym brzegu Wezery ma już 5 km głębokości.

Jednocześnie wojska brytyjskie posuwają się w kierunku północnym, na Oldenburg i Bremę. M. Dipholz, położone o 60 km od Bremy, obsadzone jest przez oddziały angielskie. 7-ma brytyjska dywizja pancerna, nosząca przezwisko „szczurów pustyni", dotarła do jeziora Duemmer, położonego na pograniczu Oldenburgii.

W Holandii — korytarz, przez który wycofywać się mogą wojska niemieckie, zwęża się coraz bardziej. Kanadyjczycy zdobyli m. Koevorden, położone w odległości 50 km od zatoki Zuidersee i 65 km od wybrzeża morza Północnego. W dniu wczorajszym lotnictwo brytyjskie zniszczyło 400 niemieckich pojazdów mechanicznych, wycofujących się pośpiesznie z Holandii.

IX i I armie amerykańskie atakują gwałtownie kocioł westfalski, w którym osaczonych jest 21 dywizyj niemieckich. Amerykanie posunęli się już 35 km za Paderborn.

W Turyngii opanowane zostało m. Eisenach, bronione przez oddział fanatycznych hitlerowców. Ponieważ nie chcieli się oni poddać, Eisenach zostało tak zbombardowane przez artylerię amerykańską, jak żadne inne miasto niemieckie od chwili sforsowania Renu. W południowej części Turyngii obsadzono m. Meiningen, gdzie rozbrojono 800 Węgrów. Droga z Erfurtu do Bamberg (Bawaria półn.) została przecięta przez czołgi amerykańskie.

Wczoraj wzięto na całym froncie Zachodnim 32.000 jeńców, od chwili rozpoczęcia inwazji we Francji — 1.300.000.

# Wysiłek całego narodu

## dźwignie z gruzów Warszawę

WARSZAWA (Polpress). Dziennik Ustaw w Nr. 8 z dnia 20 marca 1945 r. przynosi doniosły dekret o powszechnym obowiązku świadczeń osobistych na rzecz odbudowy m. st. Warszawy.

Dekret postanawia, iż celem odbudowy zniszczonej przez barbarzyńców hitlerowskich stolicy Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawy, wprowadza się na obszarze całego Państwa Polskiego powszechny obowiązek ludności wykonywania robót i usług bezpośrednio lub pośrednio potrzebnych dla przywrócenia stolicy jej dawnej świetności i dźwignięcia jej na poziom odpowiadający wielkości odrodzonej demokratycznej Rzeczypospolitej.

Obowiązek świadczeń osobistych obejmuje wszelkiego rodzaju prace ludzka, fizyczna i umysłowa. Zakres i sposób wykonania i czas trwania obowiązku określi Minister Administracji Publicznej.

W zasadzie do świadczeń osobistych obowiązane są osoby płci obojga w wieku od ukończonych lat 16 do 60.

Zwolnieni są: posłowie do Krajowej Rady Narodowej, osoby pełniące czynną służbę wojskową, osoby, którym przysługuje prawo eksterytorialności, duchowni, sędziowie i prokuratorzy, funkcjonariusze państwowi i samorządowi oraz pracownicy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Od obowiązku świadczeń osobistych należy zwolnić osoby niezdolne do ich wykonywania wskutek choroby lub fizycznej ułomności oraz kobiety w czasie ciąży i przez 6 miesięcy po odbyciu porodu, jak również matki, wychowujące dzieci do lat 13-tu.

Jak wynika z postanowień dekretu, osoby powołane do świadczeń osobistych, mają na zadanie władzy stawić się do wykonywania świadczeń z własnymi narzędziami pracy, środkami przewozowymi itp.

Osoby, wykonywujące świadczenie osobiste otrzymują przez cały czas wykonywania tego obowiązku, wyżywienie i jeśli wykonywują pracę poza miejscem zamieszkania — zakwaterowanie. W wypadku choroby, powstałej w czasie wykonywania świadczeń, osoby dotknięte nią korzystają na koszt Skarbu Państwa z bezpłatnej pomocy lekarskiej, środków leczniczych, leczenia szpitalnego i utrzymania.

Osoby, wykonywujące świadczenia osobiste, które doznały uszkodzenia zdrowia, powodującego utratę zdolności zarobkowej w związku z chorobą lub kalectwem, nabytymi w czasie i wskutek wykonywania tych świadczeń, będą uważane za inwalidów wojennych i służy im prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego. W wypadku śmierci zaopatrzenia inwalidzkie przysługują rodzinie.

Powołanych do świadczeń obowiązuje posłuszeństwo wobec władz przełożonych, przy czym osoby powołane do świadczeń uważa się za zmobilizowane do służby wojskowej. Osoby te w czasie wykonywania świadczeń odpowiadają za popełnione przestępstwa według przepisów kodeksu karnego Wojska Polskiego.

Do rozpatrzenia spraw o te przestępstwa właściwe są Sądy Wojskowe.

Dekret o powszechnym obowiązku świadczeń osobistych na rzecz odbudowy Warszawy wchodzi niezwłocznie w życie.

Z ostatniej chwili

# Zajęcie Sarajewa

Jak donosi ajencja „TASS" wojska radzieckie zdobyły w dniu 6 b. m. miasto Sarajewo — stolicę Bośni i Hercegowiny. Niemcy uczynili z miasta tego silny punkt obrony, zaopatrując je w nowoczesne fortyfikacje.

*Na marginesie*

## Schron

*Wielu ludzi prawdopodobnie często zastanawiało się nad tym jak wódz Trzeciej Rzeszy mający tyle ważnych, o skali światowej problemów do rozwiązania, może pracować wśród huku rozrywających się bomb. W całych Niemczech legenda o odwadze i pogardzie śmierci Hitlera, była tak wielka, że każdy brunatny magik był przekonany o tym, że człowiek opatrznościowy tej miary, nie zwraca uwagi na niebezpieczeństwo i całkowicie oddany sprawie swego narodu panów — codziennie, nie bacząc na widmo śmierci załatwia sprawy natury państwowej. Spartański tryb życia, brunatnego geniusza tak pięknie omawiany i sławiony przez propagandę niemiecką okazał się ostatnio nie bardzo prawdziwy.*

*Posuwające się w głąb Rzeszy oddziały amerykańskie natrafiły w miejscowości Adlerhorst położonej o 30 km. od Frankfurtu nad Menem na jeden z podziemnych schronów Adolfa Hitlera. Zarówno wnętrze tego schronu jak i jego zamaskowanie pagórkami i lasem sosnowym na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych świadczą o tym, że ten dzielny budowniczy nowej Europy umiał sobie wysoko cenić swój żywocik i w żadnym wypadku nie chciał osierocić swego narodu i partii, która potrafiła w tak krótkim czasie wytłumaczyć Niemcom ich dziejowe posłannictwo.*

*W schronie znaleziono kilkaset wykutych w skale pokojów, w których mebelki świadczyły o nowoczesnym luksusie. Niezależnie od tego była też sypialnia pokazowa, w której mieściło się normalne, żelazne polowe łóżko. Na tym posłaniu prawdopodobnie sypiał genialny strateg, a skomplikowany system światła elektrycznego i dzwonków alarmowych jaki tam znaleziono, świadczy, o tym że Hitler mógł swobodnie porozumiewać się z wszystkimi komnatami i dowolnie zmieniać pokoiki w zależności od celności nieprzyjacielskich lotników.*

*W tym właśnie schronie spotykał się Hitler z Mussolinim, tam układali wspólnie swoje plany owładnięcia światem, w tych głęboko pod ziemią wykutych pokojach omawiali obaj wybrańcy piękne horoskopy stojące przed nimi na wypadek zwycięstwa faszyzmu nad światem. Tutaj odbywały się odprawy wojskowe na które przyjeżdżali po instrukcje marszałkowie hitlerowscy Rundstedt Rommel i Kesselring stąd wynosił prawdopodobnie Himmler plany zorganizowanych metod gwałtu, mordu i prześladowań. Głęboko pod ziemią mieszcząca się twierdza musiała być świadkiem wielu rozmów, narad, uchwał, postanowień, gróźb, wymówek i złorzeczeń. Tutaj nieraz miewał Hitler swe ataki histeryczne, wrzeszczał, rzucał się, klął, nie jeden, z jego pupilów, który tam się meldował, więcej światła dziennego już nie ujrzał... . .*

*..Schronik taki, w którym napewno i aprowizacja nie szwankowała, przyjmował często różnych gości. W miarę postępowania i zwiększania się klęski niemieckiej zwiększała się napewno frekwencja. Hitler odbierał tam napewno defilady wszystkich swoich premierów, których pomianował sobie w okupowanych krajach europejskich, a których wyzwolone narody przepędziły z chwilą odzyskania wolności. Tam meldowali się napewno ostatnio wszyscy gaulciterzy, których zwycięstwa sprzymierzonych pozbawiły terenów działania.*

*Życie w schronie stawało się coraz bardziej nieznośne, nieprzyjemne, monotonne i bardzo niespokojne...*

*Dalszym atakom histerii Hitlera przeszkodzili alianci... ..odbierając mu poprostu schron.*

*Ka.*

## Stettinius o gospodarczej współpracy narodów

CHICAGO (United Press) — Przemawiając w Chicago, Edward Stettinius, minister spraw zagranicznych USA poruszył zagadnienia handlu międzynarodowego i dobrobytu. Zaatakował on kartele i podkreślił, że plany rządu amerykańskiego co do zabezpieczenia po wojnie pracy dla 60 milionów ludzi wysuwają konieczność zwiększenia handlu zamorskiego. Konieczne będzie utworzenie Banku Międzynarodowego, przewidzianego w planach z Dumbarton Oaks, niższe taryfy i pomoc gospodarczą dla krajów wyniszczonych wojną. Nie chcemy — mówił Stettinius, by długi wojenne dusiły handel tym razem, tak, jak to było po ostatniej wojnie światowej, by zatruwały stosunki między krajami. Na zakończenie Stettinius zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencji, która rozważyłaby zagadnienie, związane z nadmiarem produkcji bawełny, pszenicy itp.

# Zbrodniarze wojenni muszą ponieść zasłużoną karę

MOSKWA, (Tass). — Prof. Korowin, ekspert prawa międzynarodowego pisze w „Izwiestiach":

„Druga wojna światowa weszła w decydującą fazę. Niedaleka jest godzina, gdy hitlerowcy i ich lokaje zostaną w zupełności zmiażdżeni i ukarani za wszystkie swe niezliczone zbrodnie. Faszystowscy ludożercy nie żywią żadnych złudzeń co do losu, który ich czeka. Dokumenty oficjalne narodów zjednoczonych przesądziły los przestępców wojennych. Rządy alianckie są stanowczo zdecydowane wytropić zbrodniarzy wojennych nawet, gdyby się próbowali ukryć na krańcu świata.

Czując, że karząca ręka sprawiedliwości wisi nad nimi, bandyci faszystowscy czynią wszelkie wysiłki, by ocalić swoją skórę, i doczekać lepszych czasów. Ku temu celowi zmierzają szeroko zakrojone plany faszystów, przejścia w stan nielegalności i emigracji, zarówno osób fizycznych, jak i ich kapitałów do t. zw. krajów neutralnych w nadziei, że jako emigranci polityczni będą korzystali tam z „praw tradycyjnego azylu".

Kierownicze koła tych krajów związanych z faszyzmem niemieckim licznymi więzami współpracy gospodarczej i politycznej, odpowiadają wymijająco i dwuznacznie na żądania narodów zjednoczonych nieudzielenia na swym terytorium azylu dla bandytów faszystowskich. Do takich państw należą: Hiszpania, Argentyna, Portugalia, Irlandia.

Każdy dzień przybliża fatalny dla faszyzmu koniec wojny i czyni coraz bardziej aktualnym problem ukarania przestępców wojennych. Dlatego należy wyjaśnić zagadnienie, czy można w jakiejkolwiek mierze zastosować „prawo azylu" do faszystowskich przestępców wojennych.

Narody oddawna potępiły potworne zbrodnie barbarzyńców faszystowskich. Główne mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej potwierdziły na konferencji krymskiej swój zamiar ukarania przestępców wojennych, ale oświadczyły również, że są stanowczo zdecydowane zniszczyć militaryzm i hitleryzm niemiecki i stworzyć gwarancje, żeby Niemcy nigdy więcej nie były już w stanie naruszyć pokoju całego świata. Wszelkie przyznanie azylu, któreby pociągnęło za sobą bezkarność hitlerowców i stworzyło możliwość przygotowania przez nich nowych zbrodni jest absolutnie sprzeczne z tą decyzją i byłoby sprzeczne z wymaganiem likwidacji ostatecznej wszystkich korzeni i zarodków faszyzmu.

W nocie, adresowanej w 1943 roku do państw neutralnych, Związek Radziecki ostro ostrzegał rządy tych krajów, że będzie uważał udzielenie azylu lub pomocy faszystom, lub innym przestępcom wojennym za naruszenie zasad, o które walczą narody zjednoczone i które są zdecydowane zrealizować wszelkimi, stojącymi do ich dyspozycji środkami.

Nasi alianci wyrazili swoją solidarność z deklaracją Związku Radzieckiego. Ostrzeżenie to staje się szczególnie ważne w 1945 roku w przededniu ostatecznego zniszczenia Niemiec hitlerowskich.

## Marsz. Tito w Moskwie

MOSKWA (Tass) — Marszałek Tito, który przybył do Moskwy dn. 5 bm., wygłosił na lotnisku przed mikrofonem następujące przemówienie:

„Jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogę dziś w wielkiej stolicy wielkiego Związku Sowieckiego wyrazić gorące podziękowanie i głęboką wdzięczność, jaką odczuwam w stosunku do Związku Sowieckiego za potężne poparcie moralne i materialne, jakie okazał on i okazuje ludowi Jugosławii w jego ciężkiej walce przeciwko niemieckim okupantom i rodzimym Quislingom.

Wreszcie nadeszła godzina — mówił dalej marsz. Tito, kiedy niedługo już nasza ojczyzna Jugosławia zostanie całkowicie oczyszczona od niemieckiej gadziny. Bliskie jest zwycięstwo. Jest to sprawa niewielu dni, nie więcej niż miesiąca".

# Bomby latające znajdą zastosowanie i w czasie pokoju

PARYŻ (Polpress). — Na zjeździe uczonych, specjalistów lotnictwa, odbywającym się w Sorbonie w Paryżu został przedłożony sensacyjny projekt użycia po wojnie bomb latających o napędzie rakietowym, celem przenoszenia poczty z Paryża do krajów zamorskich. Gdy plany te zostaną urzeczywistnione, poczta będzie docierać do miejsc przeznaczenia szybciej niż obecnie dochodzą depesze. Projekt przewiduje również zastosowanie samolotów bez śmigła do transportu pasażerów i towarów.

W ciągu czterech lat okupacji, inżynierowie francuscy nie próżnowali. Zostały opracowane tajne plany bomb latających i ultra-szybkich samolotów. Zbudowano nawet stację doświadczalną we Francji nieokupowanej i stworzono kilka prototypów.

Z chwilą okupacji całej Francji przez Niemców, inżynierowie francuscy rozmontowali modele tych nowych samolotów i bomb latających i ukryli je w rozmaitych miejscach. Obecnie samoloty mają być na nowo złożone i zostaną poczynione próby przelotu przez Atlantyk. Lot z Paryża do Nowego Jorku będzie trwał mniej niż 20 godzin.

Na zjeździe przedstawiono około 600 różnych projektów z dziedziny „lotnictwa przyszłości". Obrady zjazdu potrwają do niedzieli.

## Szwajcaria nie wpuści Mussoliniego

LONDYN (United Press). — Znany pisarz Emil Ludwig, który jest obywatelem szwajcarskim, oświadczył przedstawicielom ajencji United Press, że Szwajcaria nie udzieli schronienia Mussoliniemu lub innym wybitnym przestępcom wojennym. „Szwajcaria — powiedział Ludwig — jest w zupełności antyfaszystowska. Ludność kantonów południowych nad granicą włosko-szwajcarską jest tak niechętnie ustosunkowana do Mussoliniego, że gdyby wynikła tam kwestia udzielenia Duce schronienia rozpoczęłyby się z pewnością demonstracje przeciwko temu i mogłoby nawet dojść do rozruchów".

## Niemcy muszą chodzić pieszo

W Niemczech ogłoszono rozporządzenie, ograniczające bardzo możność używania benzyny oraz pojazdów mechanicznych. Kto udaje się w drogę mniejszą niż 3 kilometry, musi iść pieszo. Na przebywanie dalszych odległości w pojeździe mechanicznym potrzebne jest specjalne zezwolenie władz.

Podobnie ograniczona została bardzo dostawa gazu i elektryczności.

## Nowy rząd Czechosłowacji

MOSKWA, (AFI) — Ukonstytuowany został nowy rząd czechosłowacki z Firlingerem, byłym ambasadorem czechosłowackim w Moskwie na czele. Ministrem spraw zagranicznych został Jan Masaryk, ministrem spraw wewnętrznych Nosek (komunista), ministrem wojny generał Swoboda, ministrem informacji Kopecki, min. oświaty Neyedli, min. komunikacji Gizborski, min. handlu Ripka. Ogółem rząd składa się z 25 członków, w tym 7 komunistów.

# Przegląd prasy

*Zamieszczamy w dzisiejszym numerze tekst dekretu o powszechnym obowiązku świadczeń osobistych na rzecz odbudowy Warszawy. Nie jest to sucha litera prawa — to wyraz woli i pragnienia mas ludowych całego kraju. Wczoraj donosiliśmy o inicjatywie robotników Zgierza — dziś w ręce wpadła nam „Ziemia Pomorska" (z przed kilku dni oczywiście — ach, ta komunikacja!), w której czytamy:*

Pomyślmy także o tych, których twardy los doświadczył szczególnie nielitościwie, którym zabrał bliskich, dom i dobytek. Pomyślmy o ruinach i zgliszczach Warszawy i tych dziesiątkach tysięcy rodaków, którzy musieli ją opuścić, szukając gdzieindziej skromnego przytułku. Dla nich musimy mieć serca otwarte i ramiona gotowe do pomocy. W tragedii Warszawy bowiem, tego bohaterskiego miasta, zwierciedlą się niedawne losy całej Polski. Ale tak, jak Polska odrodziła się lepsza, jaśniejsza, niż była dawniej, tak i najukochańsze jej miasto powstanie na nowo, wspanialsze jeszcze i piękniejsze. W dziele jego odbudowy, jego zmartwychwstania — wszyscy pospołu weźmiemy udział.

*Ale żadna praca, żadna walka nie da rezultatów, jeśli nie skoordynujemy dla niej w sposób systematyczny wszystkich wysiłków. O „luzakach", wiecznych wolontariuszach z „pospolitego ruszenia" pisze śląska „Gazeta Robotnicza":*

I dzisiaj jeszcze, wielu hołdując starym nawykom, trzyma się na uboczu, miast wlać się w szeregi jednej z czterech demokratycznych partyj, które razem wzięte reprezentują interesy wszystkich pracujących warstw narodu. Wobec ogromu zadań, jakie obecnie przed nami stoją, konieczna jest jak największa konsolidacja całego społeczeństwa, maksymalna koordynacja jego wysiłków dla odbudowy silnego niepodległego Państwa Polskiego na prawdziwie demokratycznych podstawach.

Przyszłość, do jakiej każdy z nas dąży, można osiągnąć jedynie krocząc w zwartych szeregach, z pełną świadomością, jaka na nas ciąży. Z świadomości tej musi zrodzić się aktywny udział mas w życiu Państwa.

*Masy robotnicze dawno prawdę tę zrozumiały. Pisze o ich udziale w walce o święte ideały ludzkości tow. Obrączka w tejże „Gazecie Robotniczej":*

Na czele Narodu Polskiego, walczącego o swą niepodległość, stanęła klasa robotnicza, wiecznie buntownicza w swym dążeniu do wolności, w najcięższych warunkach nie składająca broni, lecz rwąca się do urzeczywistnienia swego „snu o szpadzie".

*„Głos Wielkopolski", wychodzący w Poznaniu, w artykule na temat obrachunku z Niemcami na odcinku kulturalnym zwraca uwagę, że*

...chcąc zniszczyć hitlerowską hydrę i stałą junkiersko-pruską myśl o odwecie za t. zw. „krzywdy dziejowe" w umysłach niemieckich, trzeba być bezwzględnym, że nie poprzez przesłanki prawa w tendencjach jego przedwojennych możemy dziś i w bliskiej przyszłości regulować rachunek polsko-niemiecki. Rachunek ten może być regulowany jedynie poprzez głęboko przemyślaną, długotrwale i wszechstronnie ujętą polską rację stanu, której celem zasadniczym jest i będzie silne i na wieki zakrojone umiejscowienie się nad Odrą i Nissą.

*Z okazji zdobycia Gdańska przypomina „Rzeczpospolita" tragiczne dni 1939 r. i bohaterską walkę garstki żołnierzy polskich — załogi Westerplatte:*

Westerplatte — mały skrawek ziemi w Gdańsku — zamienił się w polską morską redutę. Trzysta licho uzbrojonych żołnierzy walczy ze skoncentrowanymi dużymi siłami nieprzyjaciela. Rozwścieczeni oporem Niemcy poddają Westerplatte pod krzyżowy ogień z lądu, z morza, z powietrza.

*Ale bohaterstwo w walce o wolność nigdy nie idzie na marne. Sztandar ze sztywniejących wypadły rąk wnet inne podchwytują dłonie.*

Odrodzone Wojsko Polskie uczciło pamięć poległych bohaterów przez utworzenie specjalnej brygady pancernej im. Westerplatte. Brygada ta okazała się godna zaszczytnej nazwy. Wyposażona w nowoczesną, doskonałą broń, bierze w sierpniu bieżącego roku odwet na Niemcach. Chlubnie się wyróżnia.

*Dzisiaj walka tych z Westerplatte i spadkobierców ich tradycji wydała plon — zwycięstwo: Jeszcze raz*

...polski żołnierz zadokumentował swą krwią, jak drogie jest dla nas morze, jak drogi jest dla Polski Gdańsk. Nazwa Gdańsk łączy się dla każdego Polaka z nazwą „Westerplatte".

Dziś, kiedy u stóp polskich żołnierzy, maszerujących po odzyskaniu wybrzeża, szumi Bałtyk — myśl nawraca ku tym, którzy tam polegli w tragicznym wrześniu.

# W kilku wierszach

**PREZYDENT CZECHOSŁOWACJI DR BENESZ** znajduje się już na terytorium czechosłowackim. Po przybyciu na granicę prez. Benesz wygłosił przemówienie, w którym w serdecznych słowach podziękował za nader gościnne przyjęcie doznane podczas pobytu w Związku Radzieckim.

*

**RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH BRAZYLII** zwrócił się do rządu sowieckiego z propozycją nawiązania dyplomatycznych i konsularnych stosunków, oraz wymiany dyplomatycznych przedstawicieli między Związkiem Radzieckim i Brazylią. Rząd Sowiecki przyjął te propozycje.

*

**W BUDAPESZCIE ODKRYTO WSPÓLNE GROBY** zamordowanych przez Niemców 3000 ofiar hitlerowców. 500 ciał ofiar, wśród nich wiele kobiet i dzieci, znaleziono w piwnicach Biblioteki Miejskiej.

# Gdańsk, miasto znowu nasze

(od korespondenta Polpressu)

Gdańsk wolny. Jedziemy zakładać tam oddział „Polpressu".

Przez Świecie, śliczny i radośnie w Wiśle przeglądający się Gniew, przez Tczew, smutnie spoglądający na swe zwalone mosty, wiedzie nas droga z Bydgoszczy. Śladów wojny mało, zniszczenia jeszcze mniej. Grupki Niemek pod strażą naszych milicjantów poprawiają szosę. Takie jest ich „Alleluja" z łaski Hitlera.

Przekraczamy granice dawnego Wolnego Miasta, które tytułowało się „Staatem" (państwem). Wioski całe, ale wymarłe. Ludności cywilnej ani śladu. Coraz więcej tylko porzuconego sprzętu niemieckiego przy szosie.

Południowe przedmieście na ogół zachowało się. Na torach tramwajowych spotykamy wraki wozów z wielkim czarnym napisem: „Ohne Kampf kein Sieg" (bez walki niema zwycięstwa). Autorzy tego przekonywującego hasła zapomnieli, że przegranej również nie ma. Tu i owdzie widzimy cywilów. Są to kobiety i starcy. Mali Niemcy, jak gdyby nigdy nic, poskramiają w wiosennym słońcu swe hulajnogi.

W tłoku maszerujących oddziałów docieramy do śródmieścia, raczej do tego, co niegdyś nim było. Ruiny i zgliszcza, zgliszcza i ruiny. Nie zachowało się dosłownie nic. Ulica stanowi jakiś wertep ze zmielonej na mąkę cegły. Nogi ludzkie i końskie są od niej czerwone, jak gdyby brodziły we krwi. Ohydny swąd spalenizny i rozkładających się ciał uderza w nozdrza. Do większości ulic w ogóle brak dostępu, nawet dla piechura. Co chwila słychać łoskot walących się murów. Piekło.

Pośród tych zwalisk tu i owdzie widać gromadki Niemców. Idą gdzieś albo odpoczywają. Na prymitywnie skleconych leżach konają wyczerpani do ostateczności starcy. Trup starej kobiety siedzi na fotelu w ocalałym wykuszu domu. Żywi niewiele różnią się od trupów. Wynędzniali, wymęczeni, z pobladłemi twarzami, o szeroko otwartych, błyszczących gorączką oczach, robią wrażenie upiorów, które się zeszły na własny pogrzeb i odprawiają przedziwny ceremoniał.

Niegdyś było tu dumne miasto „Danzig". Gdańszczanie żyli dostatnio, bogacili się, wykorzystując swe wyjątkowe położenie. Teraz nie ma miasta i niema jego mieszkańców. Leżą pod gruzami lub uciekli. A było to miasto piękne. Była Marienkirche, był ratusz, był Langemarkt, była Zielona Brama, była Frauengasse z podsieniami, było wielkie zbiorowisko starych, czcigodnych murów, które pamiętały polskich królów i świetny rozkwit po pierwszej wojnie światowej kosztem Polski, niezliczone parady hitlerowskie. Wreszcie te mury doczekały się szczytu wywyższenia w dziejach świata. O Gdańsk rozpoczęła się druga wojna światowa, największy, apokaliptyczny kataklizm w dziejach ludzkości.

Z dworca został się szkielet. Jednakże dokoła niego ocalała jeszcze pewna ilość gmachów reprezentacyjnych. Nasze województwo morskie będzie się miało gdzie osiedlić. Wiadukt nad koleją ocalał. Jedziemy więc na Wrzeszcz, Oliwę, Sopoty. Przy Wielkiej Alei, przemianowanej na Adolf Hitlerstr., większość domów leży w gruzach. Ocalała natomiast spora ilość bogatych will i boczne uliczki. Oliwa jest prawie nietknięta. To samo można powiedzieć o Sopotach, w których zniszczeniu uległo osławione kasyno.

Aby zobaczyć wszystko co najważniejsze, należało „wyskoczyć" do portu. Wprawdzie koło „Heubude" w najlepsze pomrukiwała artyleria, ale do „Neufahrwasser" można się już było swobodnie dostać. Wielka stocznia Schichau, oglądana zzewnątrz, wydaje się niemal nietknięta. Dzielnica robotnicza przy porcie zachowała się również. Niemców sporo. Mężczyźni spacerują z białymi opaskami na ramionach. Oglądana część portu jest całkowicie gotowa do pracy. Nadbrzeża nieuszkodzone, krany całe i nawet odkrywamy małą elektrownię, w której tylko napalić i będzie prąd.

Nie ma „Danzigu", za to będzie Gdańsk. Było jeszcze przed rzezią krzyżacką „miasto nasze" i jest „znowu nasze", jak przeczuł Adam Mickiewicz.

## Śląsk wrócił do Macierzy

Powrót całego Śląska do Macierzy jest podyktowany nietylko względami natury historycznej i politycznej, ale niewątpliwie uzasadniają ten doniosły akt sprawiedliwości dziejowej i dane etnograficzne.

Nie potrafiła pseudo-nauka hitlerowska ukryć śladów polskości Bytomia i Gliwic, pamiętnych ze swoich bohaterskich zmagań przeciwko najazdom teutońskim w latach 1008 i 1109, kiedy spełzły na niczym podłe próby złamania ducha obrońców pędzonymi przed nacierającą tłuszczą knechtów „dziećmi głogowskimi". Tu pod Legnicą w 1241 roku Henryk Pobożny w współdziałaniu z hufcami ruskimi zmusił do odwrotu Tatarów.

W Brzegu i Świdnicy dawnych siedzibach książąt piastowskich zachowały się dotychczas ruiny twierdz, wznoszonych w walce z Niemcami. Nic nie może zatrzeć wspomnienia „Psiego Pola" pod Wrocławiem, na którym Krzywousty odniósł wspaniałe zwycięstwo nad pradziadami dzisiejszych esesmanów. Dotychczas katedra i szereg kościołów wrocławskich z czasów panowania tam Henryka Brodatego i Pobożnego mówią o niekłamanej polskości tych ziem.

Złamanie raz na zawsze imperializmu germańskiego przez odebranie mu jego śląskiego potencjału zbrojeniowego, wykorzystanie tego bastionu przemysłowego dla wyrównania poniesionych przez nas w czasie wojny szkód i strat oraz szybkiej odbudowy naszego kraju, dla zagwarantowania w ten sposob bezpieczeństwa i długotrwałego pokoju nam oraz innym narodom, miłującym wolność i wzbraniającym się przed dolą niewolników na usługach brunatnego „herrenvolku" wymagały powrotu Śląska do Rzeczypospolitej.

Ale pomijając prawa dziejowe oraz względy polityczne za polskością Śląska przemawia jego lud, który w masie swojej ostał się wbrew terrorowi nacisku germanizacyjnego, który zdradzony przez rządy endecko-piłsudczykowskie w trzykrotnych powstaniach manifestował swoją łączność z Macierzą i który dziś z entuzjazmem wita swoje prawowite władze: Krajową Radę Narodową i Tymczasowy Rząd.

Nawet niemieckie urzędowe statystyki musiały przed 1939 r. przyznawać, że w takim Bytomiu było do 40% Polaków a w jego okolicach nawet do 70%. W Gliwicach te liczby wahały się w mieście do 25% a w obwodzie do 80%, w Strzelcach do 82%, podobnie było w Zabrzu, Wałbrzychu, Opolu, Raciborzu.

Ciekawym przyczynkiem, ilustrującym polskość Śląska wbrew fałszerstwom pseudouczonych niemieckich, produkowanym na dowód rzekomej germańskości tej odwiecznej ziemi piastowskiej jest ustawodawstwo pruskie połowy 19 w. uznające polski charakter prowincji Śląskiej (opolskiej).

Pruskie publikacje urzędowe jak to wykazał Lipiński, zawierały b. liczne teksty, ogłaszane w języku polskim. Władze pruskie zdawały sobie sprawę, że ze Ślązakami można porozumieć się tylko po polsku i tylko w ich macierzystym języku polskim można dotrzeć do nich z przepisami swoich ustaw.

W „Amtsblat der koeniglichen Oppelnschen Regierung" z 7. 5. 1816 roku Królewska Regencja Opolska ogłosiła że „rozporządzenia, których treść ludowi pospolitemu ściśle znajomą być powinna, będą nietylko w niemieckim lecz i w polskim języku drukowane". Po polsku drukowano więc rozporządzenia o podatkach, o chorobie bydła, używaniu dróg publicznych i t. d. Jeszcze w 1840 r. ogłoszono w języku polskim testament polityczny Fryderyka Wilhelma III. Bismarkowskie hasło „ausrotten", Hakata a później wilhelmowska i hitlerowska polityka germanizacyjna, zewnętrzne formalne oblicze polskości potrafiły na okres swego panowania pokryć pruskim szyldem, z Brzegu uczynić Brieg, z Bytomia — Beuthen, Kosel z Koźla, Strehlitz ze Strzelc, Hindenburg z Zabrza i t. d. Lecz pod sztucznym tym pokrowcem nie przestały bić serca polskie, by dziś na wieki połączyć się ze swoją macierzą. I w dziejowej godzinie tego zespolenia naszych ziem należy pamiętać że stało się to możliwe tylko dzięki mądrej polityce naszego demokratycznego Rządu, dzięki odnowionym przezeń sojuszom z narodami Związku Radzieckiego, których synowie krwią swoją przynieśli nam wolność i okazali poparcie naszym słusznym postulatom na międzynarodowej arenie.

*MARIAN MUSZKAT.*

## Sztandar powstańczy w Opolu

OPOLE. (Polpress). W archiwum Muzeum Śląskiego w Opolu znaleziona została chorągiew czerwona z wyhaftowanym białym orłem. Przypięta kartka stwierdzała, że chorągiew tą skonfiskowało gestapo w Opolu we wrześniu 1939 r. w toku aresztowań wśród miejscowych Polaków.

Jest to prawdopodobnie chorągiew powstańcza przechowywana przez blisko 20 lat przez jakąś rodzinę polską w Opolu. Sztandar przekazano starości Opola.

## Jeszcze jeden „adres"

Ob. Irena K. wróciła po półrocznym pobycie z obozu Obendorf a/Neckar w Wirtembergii. Kobieta licząca lat 30, przedtem pełna energii i życia, dziś ma twarz ziemistą, opuchniętą, wzrok zgaszony, jakgdyby ten 6-miesięczny pobyt w niemieckim „obozie pracy" podwoił jej lata. Opowiada zwięźle o swych przeżyciach:

„W Obendorf mieści się fabryka „Mauzerów", w której pracuje 12.000 obcokrajowców: Rosjan, Holendrów, Francuzów, Polaków, Belgów i Jugosłowian. Najgorzej prześladowani są Polacy i Rosjanie. Polaków jest 650, przeważnie z Łodzi. Obóz, w którym stłoczono pracujących w fabryce obcokrajowców mieści się na wysokiej górze, oddalonej o 3 km. od fabryki. Były między nami staruszki 70-letnie, które przy wspinaniu się na górę, zwłaszcza w zimie, spadały spowrotem po śliskiej i stromej drodze, łamiąc ręce i nogi. Oprawcy dobijali takie „niedorajdy" kolbami. Praca w fabryce trwała po 12 godzin na dobę. Wyżywienie potworne i w śmiesznie małych dawkach, warunki higieniczne okropne, ciągle zimno. Co tydzień aresztowania wśród Polaków. Aresztowani żegnali się z nami na zawsze, wiedząc, że czeka ich śmierć. Rozprawiano się z nieszczęśliwcami tuż około obozu, gdzie urządzono miejsce kaźni. W obozie jednym z najbardziej bestialskich katów był volksdeutsch z Łodzi, który rozpoczął swoją karierę od bicia Polaków do utraty przytomności. Bicie zresztą było na porządku dziennym.

Z końcem grudnia udało mi się wydostać z Obendorf i wyjechać na roboty do majątku Przysieka w poznańskim, a 24 stycznia byłam wolna, dzięki zajęciu tego majątku przez Armię Radziecką".

## „Drugie Baku" leży między Wołgą a Uralem

Ropa naftowa, ta szlachetna, życiodajna krew ziemi, słusznie nazwana została czarnym złotem, znaczenie jej bowiem dla życia gospodarczego narodów jest olbrzymie. Bez nafty niemożliwe jest skuteczne prowadzenie wojny współczesnej — wojny motorów. Marszałek Stalin przewidział to dawno i jeszcze w r. 1927 powiedział: „Tylko ten, kto ma przewagę w nafcie, ma szanse zwycięstwa w przyszłej wojnie".

Krajradziecki posiada niezwykle gogate zapasy ropy naftowej i potężny, dobrze wyposażony technicznie przemysł naftowy, zarówno wydobywający, jak i przetwórczy.

Przemysł naftowy Rosji zaczął się rozwijać w połowie XIX stulecia w okolicy m. Baku, na Kaukazie. W ciągu jednego półwiecza rozwinął się on tak potężnie, że w r. 1901 rosyjska produkcja naftowa zajęła pierwsze miejsce na świecie, osiągając 11,5 miliona tonn rocznie, lecz potem zaczęła spadać i przed wybuchem wojny 1914 r. nieprzekraczała 9,2 miliona ton.

Kapitaliści — właściciele przedsiębiorstw naftowych nie byli zainteresowani w rozwoju przemysłu naftowego; utrudniali oni wszelkimi sposobami zakładanie i rozwijanie nowych źródeł ropy naftowej ,starali się za to podnieść jak najwyżej ceny nafty.

Po pierwszej wojnie światowej 1914—18 r. rosyjska wytwórczość ropy spadła do 3,8 miliona ton. W ciągu 20-stu lat następnych wzrosła ona (wraz z gazem) do 32,2 miliona t., to znaczy zajęła mocno drugie miejsce na świecie, po USA, prześcignąwszy wszystkie kraje Europy. Upaństwowienie ziemi i bogactw podziemnych Rosji pozwoliło zbadać i odkryć wiele nowych obszarów naftowych, i dzięki temu ujawnione zasoby ropy naftowej Związku Radzieckiego zajęły pierwsze miejsce wśród wszystkich państw świata.

Przemysł naftowy rozpoczął swój zwycięski pochód przez cały kraj. Stare Baku, które przed rewolucją zupełnie zamierało, „odmłodniało" i wykazało nowe, niewidziane dotychczas w jego historii możliwości. Jednocześnie rozpoczął się rozwój przemysłu naftowego na zupełnie nowych, dziewiczych dotąd pod tym względem, obszarach. W samym prawie środku kraju, między rzekami Wołgą i Uralem, zaczął wyrastać spod ziemi, niby bohater baśniowy, młodszy brat Kaukazu „Drugie Baku".

Nowe zagłębie naftowe Związku Radzieckiego zajmuje rozległą przestrzeń, przewyższającą mniej więcej dwukrotnie terytorium dzisiejszej Francji. „Drugie Baku" ogarnia około miliona km. kwadratowych i jest blisko sto razy większe od starego bakińskiego rejonu naftowego

Zgodnie z planem trzeciej pięciolatki, rozpoczęła się b. intensywna eksploatacja nowego zagłębia naftowego. Podczas gdy w r- 1938 w „Drugim Baku" wydobyto 1.300 tys. ton ropy, w r. 1942 wydobycie roczne miało wzrosnąć do 7 milionów ton. W związku z tym opracowano plan budownictwa sieci naftociągów, wielkiej ilości szybów naftowych i fabryk przetwórczych. O tym jakie rozmiary osiągnął rozwój przemysłu naftowego ZSRR w latach ostatnich, świadczą następujące cyfry.

W Rosji przedrewolucyjnej, w r. 1913 było ogółem około 4 tysięcy szybów naftowych uruchamianych stopniowo w ciągu pięćdziesięciu lat. Władza sowiecka w ciągu jednego pięciolecia (1933—38) doprowadziła do uruchomienia prawie 6-ciu tysięcy szybów, a w ciągu następnych pięciu lat miało być puszczone wruch z górą 12 tysięcy nowych szybów naftowych, przyczem większa ich część znajdować się miała na obszarach „Drugiego Baku".

W latach wielkiej wojny narodowej Związku Radzieckiego z najazdem faszyzmu niemieckiego, znaczenie „Drugiego Baku" wzrosło jeszcze bardziej. Wydobycie nafty w tym zagłębiu zwiększyło się kilkakrotnie. Położone głęboko na tyłach, nieosiągalne dla lotnictwa nieprzyjacielskiego, spokojnie i bez przerw pracować może nowy przemysł naftowy tego rejonu, zaopatrując w paliwo front i tyły.

Na olbrzymiej przestrzeni „Drugiego Baku" wre twórcza praca. Obywatele radzieccy pracują tu, tak jak by walczyli na froncie, wydobywając strumienie ropy i zaopatrując w materiał pędny potężną technikę bojową Armii Czerwonej: czołgi, samoloty, samochody. Mocnym niepowstrzymanym potokiem płynie z wnętrz ziemi czarne złoto. Wydobywając je, naród radziecki wykuwa oręż zwycięstwa nad niemieckim najeźdźcą.

*Aleksy Nowosiołow*

# Młodzież Śląska pod okupacją niemiecką

Gdy w jednej ze świetlic robotniczych na Śląsku, gromadzącej młodzież w wieku od lat 19 do 25 prosiłam o opowiedzenie mi przeżyć z czasów okupacji niemieckiej — posypały się zewsząd wołania:

— Jarzyna był w Oświęcimiu!

— Guzik walczył w partyzantce!

— Niwka rozbił Niemcom samochód!

— Leonówna dwa lata siedziała w więzieniu!

— Każdy zresztą miał „przygodę" z pracą. Czy tylko o więzieniu mamy opowiadać?

— O wszystkim chcę wiedzieć tylko proszę po kolei!

Z dumą słuchali wszyscy zebrani znaną im już dobrze historię kolegi, Jarzyny Zygmunta. Teraz ma lat 22 przed dwoma laty pracował w konspiracji w PPS. Niemcy „nakryli" go na robocie. W Oświęcimiu omal nie zginął, wydostał się przez przypadek, a potem na fałszywych dokumentach ukrywał się i leczył zanim znów mógł pójść w las. Ach, cóż to były za czasy! Czasami wydawało się, że już nigdy nie skończy się nasza poniewierka, szpiedzy deptali po piętach — mówi Wywial Adam, robotnik huty z Sosnowca. Bojówki nasze sprzątały denuncjatorów — i nic nie pomogły masowe rozstrzeliwania i wieszania. Nieraz ile trzeba było się nachodzić, ile napilnować, żeby złapać takiego gagatka.

Niejednemu przyszło opłacić życiem pracę w podziemiach. Wszyscy czczą pamięć Guzika, 21-letniego robotnika, powieszonego w Sławkowie. Najpierw męczyli go Niemcy i dopiero połamawszy mu kości powiesili. Ale nie wydał nikogo, chociaż był dowódcą bojówki i znał wszystkich. Niemcy niedługo przed opuszczeniem Śląska w wielu miejscowościach wieszali „Śląskich bandytów", jak nazywali naszych chłopców z lasu. Młodzież zna imiona licznych ofiar i czci jako bohaterów.

Leonówna, drobna dziewczynka o różowej, gładkiej buzi ma już poza sobą dwa lata pobytu w więzieniu w Opolu i w Katowicach. Armia Czerwona wyzwoliła ją. Opowiada, że do więzienia dostała się za ucieczkę z robót. „Nie mogłam dłużej wytrzymać, pracowałam w fabryce amunicji, rozchorowałam się, bo organizm nie zniósł takiej pracy. Ręce zżółkły mi, włosy zmieniły kolor na rude".

— A ja dziennie musiałam 300 granatów wydawać, dodaje inna dziewczyna. I opowiadają dalej.

— Brali młodzież do robót w kopalni, dzieci trzynastoletnie. Bili, te dzieci które nie mogły podołać ciężkiej pracy. Namawiali do wstępowania do organizacji „Górnik Polski" — żeby nas zniemczyć i namówić do zapisania się na Volks listę, a potem zabrać do niemieckiego wojska. Kto nie chciał musiał uciekać, bo inaczej zginąłby w więzieniu!

*Zofia Wojtowicz*

## Na Śląsku Opolskim

GORZOW. (Polpress). W pobliżu dawnej granicy polskiej w powiecie oleskim leży ładne miasteczko Gorzów, prawie zupełnie niezniszczone. Z 3041 mieszkańców pozostało 1076. Oba kościoły katolicki i ewangelicki ocalały. Proboszcza hitlerowcy uprowadzili bijąc go za chęć pozostania. W kościele ocalały dwie polskie chorągwie. Jedna z 1733, druga z 1934 roku.

*

KLUCZBORK. (Polpress). Władzę w Kluczborku z rąk Komendanta Wojennego przejął starosta polski Ambroży Pordzik. Gmachy komunalne i państwowe ozdobione zostały polskimi flagami. W całym mieście rozlepiono polskie obwieszczenia i zawołania.

Z ratusza powiewa wydobyta z ukrycia flaga biało-czerwona z herbem Kluczborka.

OLESNO. (Polpress). Odbyło się tu uroczyste objęcie powiatu Oleskiego przez władze Rzeczypospolitej. Uroczystość przed gmachem starostwa zagaił miejscowy prezes Związku Polaków ob. Grobelny poczym Komendant Wojenny w niezwykle serdecznych słowach przekazał władzę nad powiatem polskiemu staroście.

*

Decyzją władz ulicom miasta nadano spowrotem polskie nazwy. Główne ulice otrzymały nazwy: Marszałka Stalina, Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, Józefa Lompy, Jana Nikodema Jaronia, Izydora Murka, Jakuba Pieloka, Wojciecha, Michałka, Powstańców Śląskich i inne.

## Rozkaz dowódcy wykonany

*Dostaliśmy rozkaz opanować wioskę N. Jest godzina dziewiąta rano, pogoda zmienna, wiatr i deszcz, to znów słońce wiosenne, coraz mocniej przygrzewające. Posuwamy się szosą naprzód i zajmujemy stanowiska wyjściowe.*

*Artyleria nasza wgryza się w pozycje nieprzyjacielskie, szarpie je, nie daje Niemcom wytchnienia. Celne pociski trafiają w samą linię obronną wioski, gdzie usadowili się hitlerowcy. Oczekujemy przybycia naszych czołgów. Słychać ich warkot i zgrzyt coraz bliżej, aż wreszcie przesuwają się koło nas drogą w kierunku wroga. Podnieceni, pełni wiary, zrywają się chłopcy. Nasze samoloty prują powietrze, sypiąc lawiną żelaza na gniazda niemieckiego oporu. W pewnej chwili CKM-y i RKM-y nimieckie zagradzają nam dalsze posuwanie się, ale i tu niezmordowanie pracują nasze moździerze. Dowódca oddziału Karaczuk uważnie celuje i szeregiem trafnych pocisków unieszkodliwia wrogie stanowiska.*

*Podczas natarcia dowódca oddziału ppor. Dutka zostaje ranny w ramię. Zastępca dowódcy oddziału do spraw polityczno-wychowawczych obejmuje dowództwo i już prowadzi swoich żołnierzy do niemieckich okopów. Bitwa wre. Niemcy bronią się zaciekle. Kule nasze gęsto padają, wyrządzając hitlerowcom ciężkie szkody.*

*Kpr. Krzyżak wywleka skądś dwóch wystraszonych Niemców. Posłano ich na zwiad. A teraz oni nam wszystko opowiadają o swoich pozycjach... Na polu walki uwijają się skrzętnie sanitariusze, niosąc pomoc rannym kolegom. Z prawej strony, zza wzgórza, ukazuje się nasza kawaleria. Pojawienie się jej działa jak magnes. Żołnierze podnoszą się, podrywają, biegną naprzód i jak huragan wpadają do wioski N. Plut. Jasienański, plut. Pakuliński, szer. Kolferd, kpr. Henszel i inni.*

*Niemcy zostali przepędzeni z wioski, zdobyliśmy wiele sprzętu wojennego i bogate magazyny.*

*Chor. Bajtel*

## Bohater chłopskiej sprawy

Powiat płocki zakończył parcelację. Podzielono 151 majątków między 5,850 rodzin chłopów i robotników rolnych. Wśród majątków, które uległy podziałowi, znajduje się między innymi majątek Kozłowo, w którym już w 1918 r. powstały pierwsze komitety folwarczne.

Na cmentarzu w Kozłowie spoczywają zwłoki Wojciecha Jarzeńskiego, organizatora strajku robotników rolnych, który za obronę sprawy ludowej padł od skrytobójczej kuli dziedzica Psarskiego.

Po oswobodzeniu ziemi płockiej licznie zgromadzeni chłopi oddali hołd pamięci ob. Jarzeńskiego, składając na jego grobie wieniec z napisem: „Temu, który poległ za Polskę, za wolność, za lud".

W przemówieniach, wygłoszonych nad grobem, podkreślono, że Jarzeński padł od kuli tych samych ludzi, którzy w okresie okupacji mordowali polskich robotników i chłopów za ich walkę o Demokratyczną i Wolną Ojczyznę. Krew Jarzeńskiego nie poszła na marne. Nie wróci już nigdy obszarnik na ziemie, które raz na zawsze przeszły w ręce chłopskie. (Polpress).

## Robotnik śląski niesie pomoc chłopu

KATOWICE, (Polpress). — Robotnik śląski zdaje sobie sprawę, że kwestia naszej przyszłej aprowizacji zależy od przeprowadzenia w całości akcji siewnej. Dlatego też robotnicy śpieszą rolnikom z pomocą, organizując specjalne brygady siewne. Brygady te będą udzielały pomocy przy samym siewie. Robotnicy - fachowcy przystąpili do remontu narzędzi rolniczych. Wyjazd katowickich brygad siewnych w teren nastąpi niebawem. Sztab siewny postanowił natychmiast wysłać swoich pełnomocników na wyzwolone powiaty Śląska Opolskiego. Wakcji parcelacyjnej biorą udział także brygady robotnicze, które starają się, by podział majątków został przeprowadzony szybko i sprawnie. Praca Brygad Robotniczych nie będzie się ograniczać wyłącznie do parcelacji majątków, ale będą one pomagać wsi w remoncie maszyn i siewie wiosennym, przy organizowaniu świetlic Kol. Samopomocy Chłopskiej.

## Wiosenny siew

OPOLE. (Polpress). W powiecie opolskim, oleskim, kluczborskim i dobrodziejskim zasiano już 50% powierzchni uprawy zbóż, mimo że gospodarstwa w dużej mierze zostały zniszczone i nie posiadają dostatecznej ilości zaprzęgów. Brak koni utrudnia polne roboty wiosenne. Trudności te pokonuje się jednak. Ziemniaków do sadzenia nie brak, poddostatkiem jest też owsa na zasiew. Przy pracach na roli zajęte są przeważnie kobiety. Wysiłek miejscowej ludności jest ogromny.

CHOJNICE. (Polpress). Na zebraniu wójtów i sołtysów powiatu chojnickiego starosta wezwał obecnych do energicznego podjęcia pracy celem zapewnienia wyżywienia ludności, dokończenia zasiewów i zabezpieczenia inwentarza żywego.

Organizację parcelacji omówił szeroko pełnomocnik rządu. Wójtowie ze swej strony przedstawili stan gospodarczy poszczególnych gmin. Stan ozimin w 70—90% jest dobry, zapasy zbóż dostateczne, 12 gospodarstw ponad 100 ha zabezpieczono dla reformy rolnej.

## Pogrzeb bohatera radzieckiego

BYDGOSZCZ (Polpress). W Bydgoszczy odbył się uroczysty pogrzeb pułkownika G. P. Tiliupy, który zginął śmiercią walecznych podczas walk o Gdynię. Kondukt pogrzebowy składał się z przedstawicieli radzieckiego i polskiego korpusu oficerskiego, z oddziałów honorowych obydwu wojsk, delegacyj partyj politycznych i organizacji spo łecznych, oraz związków zawodowych.

Tłumy Bydgoszczan towarzyszyły pochodowi, składając w ten sposób hołd bohaterowi. Koledzy zmarłego nieśli przed trumną jego odznaczenia. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie towarzysz broni zmarłego, mjr. Kriworuczko, oraz przedstawiciel Wojska Polskiego. Przy odgłosie salw, trumna ze zwłokami płk. Tiliupy spuszczona została do ziemi. Świeżą mogiłę pokryły liczne wieńce, złożone przez delegacje.

## Z życia P.P.S.

### KOMITET PPS W WIERUSZOWIE

Dnia 27. III. 1945 został założony na terenie miasta Wieruszowa Komitet P. P. S. Jest to już trzecia placówka na terenie powiatu. Komitet z miejsca rozwinął ożywioną działalność. W porozumieniu z miejscowym Komitetem P. P. R. została zniesiona stara Rada Narodowa miasta składająca się po większej części z kół reakcyjnych i utworzona nowa w skład której weszli tow. tow. z P. P. S. i P. P. R. Komitet P. P. S. w Wieruszowie na dzień 8. 4. 45 urządza wielkie zebranie organizacyjne na sali straży pożarnej Wieruszowa.

## Odbudowa Stolicy

### DZIELNICE MIESZKANIOWE I DZIELNICE PRACY — NOWEJ WARSZAWY

W Warszawie przedsierpniowej nie było wyraźnie rozgraniczonych dzielnic pracy i dzielnic zamieszkania. Warsztaty pracy były rozrzucone po wszystkich dzielnicach i ludzie mieszkali we wszystkich dzielnicach. Zdarzały się takie anomalia, że jeden pracownik mieszkał na przeciwko zakładu pracy drugi zaś musiał do miejsca pracy jechać godzinę lub dłużej tramwajem czy koleją.

W opracowanym obecnie generalnym planie urbanistycznym sprawa ta zostanie rozwiązana we właściwy sposób.

W grupie dzielnic centralnych przewidziane są jako główne dzielnice pracy Śródmieście, które stanowić będzie ośrodek dyspozycji stołecznej i Wola — ośrodek wytwórczości i zaopatrzenia.

Obie te dzielnice będą związane organicznie z zespołami dzielnic mieszkalnych. I tak — na północ od śródmieścia przewidziane są dzielnice mieszkalne Muranów, Żolibórz., Powązki i Bielany. Na południe zaś — Mokotów, Wierzbno i Służewiec.

Dzielnicami mieszkalnymi dla Woli będą na północy — Koło, na południu zaś — Ochota i Rakowiec.

### SKĄD OTRZYMAMY MATERIAŁY DO ODBUDOWY PERSPEKTYWY DLA PRZEMYSŁU

Odbudowa i przebudowa stolicy pochłonie ogromne ilości materiałów. Część tych materiałów znajduje się w ocalałych magazynach w różnych ośrodkach przemysłowych. Ogromne jednak ilości będą musiały wyprodukować czynne już na nowowyzwolonych terenach zakłady.

I tak drzewo można otrzymać drogą wodną z południa kraju i z Prus Wschodnich.

W Bydgoszczy i Starachowicach znajduje się rozwinięty przemysł obróbki drzewa który może pokryć wszystkie masowe zapotrzebowania na stolarszczyznę.

Cement otrzymamy z fabryk Górnego Śląska. Produkują one obecnie około 70.000 ton na miesiąc. Po 3 miesiącach produkcja z tych fabryk może być doprowadzona do 500.000 ton miesięcznie.

Wapno mogą dostarczyć Zakłady Kieleckie i Częstochowa. W ciągu kwartału produkcja tych przedsiębiorstw może osiągnąć 120.000 ton na miesiąc.

Szkło okienne produkują huty łódzkie, piotrkowskie i radomskie w ilości 410.000 $m^2$ na miesiąc. Po upływie 3 miesięcy wydajność tych fabryk można doprowadzić do 1 miliona $m^2$ na miesiąc.

### PORZĄDKOWANIE TERENU UNIWERSYTETU

Nie przesądzając sprawy czy Uniwersytet pozostanie w Warszawie na czas odbudowy — jak w większości innych instytucji — i tu do roboty nad uporządkowaniem stanęli dawni pracownicy. Od kilku dni trwa tam intensywna praca nad doprowadzeniem do porządku dziedzińca uniwersyteckiego. Zasypywane są leje i rowy strzeleckie, usuwany gruz. Również wewnątrz ocalałego gmachu Biblioteki wre praca. Zbiory Biblioteki zostały przez Niemców częściowo wywiezione do Pruszkowa. Obecnie książki te wracają na swoje miejsce.

### ILE ULIC MIAŁA WARSZAWA

W Warszawie istniało przed zburzeniem 1.809 ulic ogólnej długości 780 km. Wśród nich było dużo uliczek krętych, wąskich i ślepych i gęsto skrzyżowanych, co utrudniało komunikację i ruch pieszy. W nowym planie urbanistycznym na miejscu tych ulic przewidziana jest budowa nowych ulic szerokich, odpowiadających potrzebom wielkiego miasta i jego mieszkańców.

### ODBUDOWA GMACHÓW POSEJMOWYCH

Na terenie Sejmu przy ulicy Wiejskiej szybko posuwają się roboty budowlane. Remont dawnego Hotelu Sejmowego oraz starego gmachu Senatu budynków, które przetrwały wrzesień 1939 r. i powstanie sierpniowe, ma być ukończony w maju r. b. Właściwy gmach Sejmu, w którym odbywały się posiedzenia plenarne, gdzie mieścił się gabinet marszałka, biblioteka i biuro, został zburzony jeszcze w 1939 r. Spalona została sala posiedzeń plenarnych Senatu i komisji senackich. Ocalał tylko Hotel Sejmowy wraz z salami posiedzeń komisyj sejmowych, czytelnia, palarnia z bufetem. W gmachu hotelu znajdą pomieszczenia Krajowa Rada Narodowa oraz — do czasu ukończenia własnych gmachów — Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

*(BOS).*

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01218 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2